

*Sygn. akt III K 14/14*

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 07 kwietnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. III Wydział Karny w składzie :

Przewodniczący SSO Grzegorz Krogulec (sędzia sprawozdawca)

Sędzia SSO Katarzyna Sztandar

Ławnicy Iwona Gantzke, Anna Grabowiecka, Józef Warjas

Protokolant Paulina Lewandowska

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Radomsku Doroty Bzowskiej

po rozpoznaniu w dniu 07 kwietnia 2014r

sprawy

**A. L.**

**syna Z. i C. z domu S.**

**urodzonego (...) w S.**

oskarżonego o to, że:

I. w nocy z 7/8 października 2012r. w R., podczas libacji alkoholowej w mieszkaniu przy ul. (...), działając w zamiarze pozbawienia życia A. K. (1), zadał jej wielokrotne ciosy nożem w okolice brzucha i tułowia, w wyniku czego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci mnogich ran kłutych w okolicy lewego łuku żebrowego i prawego nadbrzusza drążące do jamy otrzewnej z uszkodzeniem czwartego segmentu wątroby i krwawieniem tętnicznym do jamy otrzewnej, co wywołało chorobę realnie zagrażającą życiu,

tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

**o r z e k a :**

1. w miejsce czynu zarzuconego w akcie oskarżenia A. L. uznaje za winnego tego, że w nocy z 7 na 8 października 2012 roku w R., w mieszkaniu przy ul. (...) działając z zamiarem ewentualnym, usiłował pozbawić życia A. K. (1) w ten sposób, że zadał jej sześć ciosów nożem, w okolice klatki piersiowej, lewego przedramienia, prawej łopatki, lewego pośladka, przy czym pięć z nich spowodowało powierzchowne rany kłute na tych częściach ciała, zaś na skutek ciosu poniżej prawego łuku żebrowego drążącego w głąb ciała, pokrzywdzona doznała rany kłutej nadbrzusza prawego drążącej do jamy otrzewnej z uszkodzeniem wątroby i krwawieniem tętnicznym co spowodowało u niej ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej jej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na ucieczkę pokrzywdzonej i udzielenie jej pomocy lekarskiej i za tak opisany czyn wyczerpujący dyspozycję art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu A. L. okres tymczasowego aresztowania od dnia 30 marca 2014 roku,

3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Indywidualnej Kancelarii Adwokackiej adwokata J. Ł. kwotę 738,00 (siedemset trzydzieści osiem) złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

4. zwalnia oskarżonego A. L. od obowiązku zwrotu kosztów sądowych, którymi obciąża Skarb Państwa.

**Sygn. akt III K 14/14**

## UZASADNIENIE

Od około 2010 roku oskarżony A. L. i pokrzywdzona A. K. (1) żyli w konkubinacie. A. K. (1) zamieszkiwała z rodzicami w R., przy ulicy (...). Oskarżony zamieszkiwał z kolei u Z. G., przy ulicy (...). Czasami spała tam również pokrzywdzona. W trakcie trwania konkubinatu pomiędzy oskarżonym A. L., a A. K. (1) dochodziło często do sprzeczek. Mężczyzna miał pretensje do pokrzywdzonej, że ta nadużywa alkoholu, utrzymuje kontakty z innymi mężczyznami. Do przemocy fizycznej ze strony oskarżonego wobec A. K. (1) dochodziło rzadko, najczęściej wtedy, kiedy oboje znajdowali się pod wpływem alkoholu. Około dwóch lat wcześniej, oskarżony w trakcie awantury wyrzucił pokrzywdzoną z okna mieszczącego się na parterze budynku, dusił ją również poduszką. Później opanował się i sam zaprzestał dalszych czynności. I w jednym i drugim wypadku kobiecie nic się nie stało.

W dniu 6 października 2012 roku A. K. (1) i A. L. pokłócili się. Pokrzywdzona stwierdziła, że między nimi wszystko jest skończone. Oskarżony przyjął to bardzo spokojnie.

W dniu 7 października 2012 roku A. K. (1) w godzinach przedpołudniowych wypila piwo w domu swoich rodziców, po czym udała się do swojej znajomej o imieniu D.. Tam również spożywała alkohol. Wracając do domu, weszła do M. P.. Do mieszkania tego przyszedł również A. L.. On także był pod wpływem alkoholu. Przez cały dzień, od rana, spożywał go razem ze Z. G.. Pili wino i około litra wódki. Oskarżony chciał porozmawiać się z A. K. (1) i pogodzić się. Wyszli na zewnątrz, chodzili po mieście w okolicach dworca PKP. W międzyczasie pogodzili się i ponownie pokłócili. Później poszli do mieszkania Z. G.. Tam zastali jedynie właściciela. Wspólnie zaczęli pić wódkę, którą przyniósł ze sobą oskarżony. W czasie pobytu oskarżonego i A. K. (1) Z. G. poszedł do kuchni i tam położył się spać. Oskarżony natomiast stawał się coraz bardziej agresywny w stosunku do pokrzywdzonej. A. L. i A. K. (1) zaczęli się kłócić. W pewnym momencie oskarżony wziął nóż kuchenny i zaczął zadawać nim ciosy konkubinie. A. K. (1) otrzymała sześć ciosów: w brzuch, w lewe przedramię i w lewy pośladek, w okolicy prawego gruczołu piersiowego oraz poniżej prawej łopatki.

(dowód: zeznania świadka A. K. (1) - k. 33-34, 77-78, 83, 278-279, 311; zeznania świadka Z. G. - k. 8-9, 69, 309-310; wyjaśnienia oskarżonego A. L. - k. 43, 52-53, 55, 237-238, 411-412; opinia sądowno-lekarska - k.150, 238-239, 253, 296, 413)

Około godziny 23.00 matka pokrzywdzonej, A. K. (2), usłyszała dochodzące z podwórka krzyki córki. Pokrzywdzona wzywała pomocy. A. K. (2) szybko wybiegła z mieszkania. Zauważyła, że w jej kierunku biegnie córka, a za nią oskarżony A. L.. Pokrzywdzona wbiegła do mieszkania swoich rodziców, za nią wbiegła jej matka i szybko zamknęła drzwi. Oskarżony krzyczał do A. K. (2), że ją zabije. Ponieważ kobieta zobaczyła, że jej córka krwawi, postanowiła zawiadomić Policję.

(dowód: zeznania świadka A. K. (2) k. 3-4,310)

Na miejsce zdarzenia przyjechali funkcjonariusze policji K. K. i H. G.. Wyszła do nich matka pokrzywdzonej, A. K. (2). Kobieta poinformowała ich, co się wydarzyło. Kiedy policjanci weszli do mieszkania, w środku znajdowała się A. K. (1). Początkowo pokrzywdzona twierdziła, że okaleczyła się sama, później, że ktoś ją okaleczył. Nie chciała jednak przyznać, kto to zrobił. Po jakimś czasie ostatecznie przyznała, że pomiędzy nią, a jej konkubentem doszło do awantury i ten kilkakrotnie ugodził ją nożem. Pokazała też swoje obrażenia, w związku z czym funkcjonariusze bezzwłocznie powiadomili Pogotowie Ratunkowe.

(dowód: zeznania świadka H. G. - k. 87-88, 240; zeznania świadka K. K. - k. 84-85, 239-240)

Oględziny mieszkania położonego w R. przy ulicy (...), ujawniły m. in. w przedsionku, na podłodze widoczne brunatne plamy o średnicy od 0,5 cm do 2 cm, w kolejnym pomieszczeniu tapczan, telewizor, szafki kuchenne, Kuchenkę węglową. W następnym, po prawej stronie ujawniono piec kaflowy, a przy nim łóżko. Przy tym ostatnim, na podłodze znajdowała się siekiera, na łóżku zaś, poniżej poduszki nóż kuchenny o długości 23,5 centymetrów oraz długości ostrza 12,5 cm. Na nożu tym widoczne były zaschnięte plamy koloru brunatnego. Na łóżku ujawniono również kołdrę z poplamioną substancją koloru brunatnego. Plamy tego koloru odnaleziono także po drugiej stronie kołdry, na ścianie przy łóżku.

(dowód: protokół oględzin k. 5-7)

Oględziny A. L. ujawniły plamę na bluzie, po lewej stronie, na koszuli z krótkim rękawem w krzakiasty wzór kilkadziesiąt plam koloru brunatnego o średnicy od 0,5 cm do 6,5 cm - przy czym największa z nich znajdowała się na prawym rękawie.

(dowód: protokół oględzin k. 16-17)

Oględziny odzieży A. K. (1) ujawniły natomiast nad lewą tylną kieszenią spodni plamy koloru brunatnego. Plamy o tym kolorze odnaleziono także na staniku (na prawej miseczce, w środkowej jego części), a na prawym pasku dwa rozcięcia, jedno o długości 3 cm, a drugie -2,5 cm, na koszulce oraz przecięcia – na środku pod linią guzików, w odległości 12 centymetrów od ostatniego guzika o długości 1 cm, a wokół przecięcia silnie brunatną plamę o średnicy 5,5 cm. Podobne przecięcie ujawniono także pod pachą 2 cm od dolnego szwu – o długości 2,5 cm.

(dowód: protokół oględzin k.64-65, k. 70-71)

Na powierzchni zabezpieczonego noża nie ujawniono śladów linii papilarnych.

(dowód: opinia na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej -k. 152-154 )

Z substancji, w której stwierdzono obecność krwi ludzkiej, pobranej do badań m. in. z przedramienia oskarżonego, jego spodni i koszuli, a także majtek, biustonosza, spodni, koszulki należących do A. K. (1), a także noża zabezpieczonego w mieszkaniu przy ulicy (...) wyizolowano DNA pochodzenia żeńskiego o profilu zgodnym z profilem DNA A. K. (1). Oznaczony DNA nie pochodzi od A. L..

(dowód: opinia wydana na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej - k. 158-173)

W dniu 8 października 2012 roku, o godzinie 00:40 u oskarżonego A. L. stwierdzono 0,85 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

(dowód: protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości - k. 27)

Z kolei u pokrzywdzonej A. K. (1), w tym samym dniu, o godzinie 00:45 stwierdzono 1,16 mg/l, a u Z. G. – o godzinie 01:55 – 1,26 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

(dowód: protokoły użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego - k. 28 i 30)

Na skutek zdarzenia z dnia 7 października 2012 roku pokrzywdzona A. K. (1) doznała rany klutej nadbrzusza prawego drążącej do jamy otrzewnowej z uszkodzeniem wątroby i krwawieniem tętniczym. Badanie pokrzywdzonej dodatkowo ujawniło:

- bliznę barwy różowej, ułożonej poniżej łuku żebrowego, wzdłuż tego łuku, skośnie do jego przebiegu. Blizna ta znajdowała się w miejscu zadanej rany i była jej przedłużeniem,

- bliznę barwy szaro -różowawej, na zewnętrznej powierzchni lewego przedramienia w 1/3 dolnej jego długości, długości 2 cm,
- bliznę również barwy szaro- różowej, na wysokości gruczołu piersiowego prawego, tuż przy brzegu mostka i w 1/3 jego długości, długości 2 cm,
- dwie blizny barwy jak wyżej, poniżej prawej łopatki, ułożone jedna na drugą w odległości 1 cm, prawie prostopadle do długiej osi ciała, długości 5 cm i 2 cm,
- bliznę długości 3 cm, na wysokości lewego pośladka.

Rana kłuta nadbrzusza prawego powstała od ciosu zadanego z dość dużą siłą, została bowiem przebita skóra, tkanka podskórna, mięśnie, sieć otrzewnej i wątroba. Pozostałe rany były płytkie, szyto je, nie wymagały użycia wielkiej siły. Rany kłuta nadbrzusza prawego drążąca do jamy otrzewnej z uszkodzeniem wątroby i krwawieniem tętniczym spowodowała chorobę realnie zagrażającą życiu A. K. (1). Pokrzywdzona znajdowała się we wstrząsie pourazowym, przetaczano jej krew.

(dowód: opinia biegłego medyka sądowego - k. 150, 296, 238-239, 253, 413)

Oskarżony A. L. był wielokrotnie karany. I tak:

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Radomsku z dnia 23 sierpnia 1999 roku w sprawie sygn. akt II K 202/99 za czyn z art. 286§1 kk na karę 40 stawek dziennych grzywny, przyjmując wartość jednej stawki na kwotę 10 złotych,
- -wyrokiem Sądu Rejonowego w Radomsku z dnia 18 listopada 1999 roku w sprawie sygn. akt II K 682/99 za czyn z art. 286§1 kk na karę również 40 stawek dziennych grzywny, przyjmując wartość jednej stawki na kwotę 10 złotych,
- wyrokiem Sądu Rejonowego w Radomsku z dnia 24 stycznia 2001 roku w sprawie sygn. akt II K 796/00 za czyn z art. 286§1 kk na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności,
- wyrokiem Sądu Rejonowego w Bełchatowie z dnia 10 września 2003 roku w sprawie sygn. akt VI K 548/03 za czyn z art. 286§1 kk na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 4 lat; postanowieniem z dnia 20 lutego 2004 roku sąd bełchatowski zarządził wykonanie powyższej kary pozbawienia wolności,
- wyrokiem Sądu Rejonowego w Radomsku z dnia 23 marca 2004 roku w sprawie sygn. akt VI K 58/04 za czyny z art. 286§1 kk i inne na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 5 lat; postanowieniem z dnia 21 grudnia 2004 roku zarządzono skazanemu wykonanie powyższej kary pozbawienia wolności,
- wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Radomsku z dnia 29 grudnia 2005 roku w sprawie sygn. akt VI K 809/05 obejmującym dwa powyższe wyroki na karę łączną 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności,
- wyrokiem Sądu Rejonowego w Nowym Targu z dnia 29 września 2005 roku w sprawie sygn. akt II K 271/05 za czyn z art. 286§1 kk na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności,
- wyrokiem Sądu Rejonowego w Lublinie z dnia 15 grudnia 2008 roku w sprawie sygn. akt IX K 397/08 za czyn z art. 209 §1 kk na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 5 lat,
- wyrokiem Sądu Rejonowego w Radomsku z dnia 16 listopada 2009 roku w sprawie sygn. akt VI K 623/09 za czyny z art. 286§1 kk na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 4 lat,

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Lublinie z dnia 27 maja 2010 roku w sprawie sygn. akt IX K 216/10 za czyn z art. 209 §1 kk na karę 12 miesięcy ograniczenia wolności.

(dowód: dane o karalności - k. 48-49, 220-221)

Oskarżony A. L. nie jest chory psychicznie, nie jest też upośledzony umysłowo. Występują natomiast u niego inne zakłócenia czynności psychicznych pod postacią zespołu zależności alkoholowej, zaburzeń osobowości o typie dysocjalnym i zaburzeń adaptacyjnych. W czasie popełnienia zarzucanego mu czynu miał ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem z powodu upojenia alkoholowego prostego, którego skutki był w stanie przewidzieć.

(dowód: opinia sądowo- psychiatryczna -k. 100-102)

Oskarżony A. L., ur. (...), rozwiedziony, bez stałego miejsca zamieszkania.

W miejscowości R., gdzie zamieszkują jego rodzice, posiada opinię negatywną. Przez rodziców postrzegany jako osoba nadużywająca alkoholu, agresywna, oszukująca, wypowiadająca groźby pod adresem członków swojej rodziny.

(dowód: wywiad środowiskowy - k. 127-130)

Zachowanie oskarżonego w Areszcie Śledczym jest poprawne. Był dwa razy nagradzany, nie był karany dyscyplinarnie, wobec położonych regulaminowy, a w gronie osadzonych funkcjonuje prawidłowo. Nie stwierdzono zachowań agresywnych i autoagresywnych, wobec przestępczej przeszłości – bezkrytyczny.

(dowód: opinia wystawiona przez Areszt Śledczy w (...)k. 258-264)

Przesłuchany na etapie postępowania przygotowawczego oskarżony jedynie częściowo przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W swoich pierwszych wyjaśnieniach podał, że samego zdarzenia nie pamięta. Skoro dowody wskazują na to, może chciał konkubinę i okaleczyć, ale nigdy zabić. Pokrzywdzona jest pierwszą osobą, którą okaleczył. W dniu 7 października 2012 roku, była to niedziela, pił od samego rana ze Z. G., kolegą u którego mieszka, przy ulicy (...) w R.. Przed południem pili tylko we dwoje, najpierw wino, potem wódkę, niemniej niż litr. Po południu, na podwórku, przed barakiem mieszkalnym, oskarżony spotkał A. K. (1), swoją konkubinę. Pokrzywdzona mieszkała ze swoimi rodzicami, ale kiedy oskarżony przebywał u Z. G., wówczas zamieszkiwali wspólnie. Podczas spotkania okazało się, że A. była pijana. Chodzili po mieście, kupili wódkę i z tym alkoholem poszli do Z.. Oskarżony nie pamięta, czy w czasie drogi doszło do kłótni, ale chyba nie, skoro konkubina poszła razem z nim spać do Z.. W mieszkaniu tego ostatniego pili przyniesiony alkohol. W trakcie jego spożywania oskarżonemu urwał się film, praktycznie już nic nie pamięta. Nie pamięta, co robił G., ale znając go, to już spał. Zawsze tak bowiem robił, gdy wypijał większą ilość alkoholu. Oskarżony nie pamięta, co wówczas robił, nie pamięta żadnego noża, ani tego, aby zadawał nim ciosy A.. Oskarżony od dawna ma bowiem tak, że gdy wypije nawet niewielką ilość alkoholu, to urywa mu się film. Nigdy wcześniej nie brał do ręki żadnego przedmiotu, aby kogoś uderzyć. Świadomość odzyskiwał wówczas, kiedy policja wprowadzała go z mieszkania G..

Wcześniej parokrotnie, ostatnio dwa tygodnie temu, zdarzało się, że kiedy razem z A. byli pijani, to dochodziło między nimi do awantur, w trakcie których uderzał A., ale tylko gołą ręką, nigdy nie brał żadnych przedmiotów, nie znęcał się nad swoją konkubiną. A. nigdy nie zgłaszała tego na policji. Dostała od oskarżonego, gdy go sprowokowała, gdy chodziła z innymi po melinach, piła i „się puszczała”. Oskarżony nie wie, dlaczego tak postąpił, może dlatego, że trzy tygodnie wcześniej jego siostra rodzona zabiła swoją 7 –letnią córkę. Oskarżony bardzo to przeżył i być może to było powodem jego zachowania. W chwili obecnej bardzo tego żałuje.

Przesłuchany ponownie znowu wskazał, że nie chciał zabić A. K. (1). Może chciał ją przestraszyć, aby przestała chodzić na meliny. Ich związek trwał od kwietnia, maja ubiegłego roku. Sam nałogowo pije od lat, a odkąd siostra zabiła własne dziecko, to już nie daje rady bez niego.

W trakcie posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania wyjaśnił, że nie zawsze po alkoholu jest agresywny, zdarzało się coś w przeszłości, ale nigdy z przedłużeniem ręki, czyli z narzędziem.

Przesłuchany na etapie postępowania sądowego przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu i odmówił składania wyjaśnień. Podniósł, że nie zasłania się niepamięcią, tylko naprawdę zdarzenia tego nie pamięta. Pisał do pokrzywdzonej listy, ale nie dostał na nie odpowiedzi. Nie wie więc, czy A. K. (1) mu wybaczyła.

Na rozprawie w dniu 7 kwietnia 2014 r. potwierdził odczytane wyjaśnienia, przyznał się do stawianego mu zarzutu, dodał, że darzył A. uczuciem i tak zostało do dziś. Chcąc zatrzymać przy sobie A. trzeba było z nią pić, jeśli z nią nie pił, to znikala. Potrafił utrzymać siebie i A., gdyż pracował, A. nie pracowała, nie było takiej potrzeby. Często razem z A. spożywali alkohol i dochodziło do awantur i rękoczynów, nie były to drastyczne zachowania. To A. po alkoholu wszczyniała awantury, prowokowała oskarżonego, potrafiła go celowo zdenerwować mówiąc, że go zdradziła. Trzy tygodnie przed zdarzeniem, to był dla oskarżonego szczególnie ciężki okres, bowiem jego siostra zabiła własne dziecko. Nie mógł się z tym pogodzić i przez cały czas pił, nie trzeźwiał. Nie chciał skrzywdzić A., wstydzi się tego co zrobił, żałuje, przeprasza.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego A. L.- k. 42-43, 52-53, 55-56, 237-238, 411-412 )

Sąd zważył, co następuje:

Z ustalonych faktów wynika, że wina i sprawstwo oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu nie może budzić wątpliwości. Do tak kategorycznego stwierdzenia upoważnia analiza przeprowadzonych dowodów, które świadczą o tym, że wersja inna od przyjętej przez sąd, nie znajduje uzasadnienia. Zaznaczyć należy, że sąd ponownie rozpoznający sprawę akceptuje ustalenia faktyczne poczynione przez sąd rozpoznający sprawę po raz pierwszy. De fakto to nie one były kwestionowane w skardze apelacyjnej prokuratora, lecz błędna - zdaniem skarżącego - subsumcja prawna zachowania oskarżonego. Z wyżej przytoczonych względów sąd meriti nie znalazł także uzasadnienia dla ponownego, bezpośredniego przeprowadzenia wszystkich dowodów, ujawniając je na podstawie art. 442 § 2 kpk. Dokonując - a w zasadzie akceptując poprzednie ustalenia faktyczne, Sąd oparł się na ujawnionych dowodach, a w szczególności na mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej J. G., relacjach pokrzywdzonej A. K. (1), świadków A. K. (2), Z. G. i funkcjonariuszy policji w osobach H. G. i K. K., w końcu wyjaśnieniach oskarżonego, który na żadnym etapie postępowania karnego nie zaprzeczył zadania ciosów nożem A. K. (1). Mechanizm powstania obrażeń A. K. (1), narzędzia jakim posłużył się sprawca, ilości i siły z jaką zadano ciosy oparto na opinii biegłego medyka sądowego. Opinia ta jest jasna, pełna i kompletna. Biegły wydając ją oparł się na historii choroby A. K. (1) oraz osobistym jej badaniu. Biegły w sposób fachowy wywiódł, że jeden cios nożem skierowany w nadbrzusze A. K. (1) penetrował w głąb jej ciała - jamy otrzewnowej, na kilka centymetrów, uszkadzając wątrobę i tętnicę wątrobową, i powodując zbieranie się krwi w jamie brzusznej. Szybki zabieg operacyjny zapobiegł śmierci A. K. (1), ale opisana rana kluta skutkująca natężonym wewnętrznym krwawieniem stanowiła realne zagrożenie dla życia ofiary. Pozostałe rany miały charakter ran klutych, były powierzchowne i gdyby kwalifikować je odrębnie, naruszały czynności organizmu pokrzywdzonej na czas nie przekraczający dni siedmiu. Oskarżony, który konsekwentnie utrzymuje, że ze względu na „utrata filmu” na skutek spożycia nadmiernej ilości alkoholu, nie pamięta samego przebiegu zdarzenia, nigdy nie zakwestionował faktu zadania ciosów nożem swojej przyjaciółce. Prawdą jest, że stan nietrzeźwości na poziomie 0,85 mg/l w wydychanym powietrzu może znacznie zakłócać, a nawet zatrzeć ślady pamięciowe. Oskarżony pamiętał jednak, że feralnego dnia spożywał alkohol z różnymi osobami od wczesnych godzin, a po spotkaniu konkubiny A. K. (1) także z nią i w jej towarzystwie. Wspólnie z konkubiną udali się do mieszkania znajomego Z. G., gdzie kontynuowali picie alkoholu. Nie można doszukać się żadnego racjonalnego powodu dla usprawiedliwienia bezpardonowego zaatakowania nożem A. K. (1). Nie może za taki uchodzić zły stan psychiczny oskarżonego spowodowany tragedią rodzinną - zachowaniem jego siostry, która zabiła swe dziecko (jest to okoliczność prawdziwa, znana z urzędu sądowi), czy też postępowanie pokrzywdzonej, która na krótko rozstała się z oskarżonym - od trzech tygodni topiącym żal w alkoholu. Powszechnie natomiast wiadomo, że alkohol należy do czynników agresję stymulujących. Biegli psychiatrzy rozpoznali zespół zależności alkoholowej u oskarżonego. Oskarżony jest mężczyzną o zaburzonej osobowości typu dysocjalnego. Czyn przez niego popełniony wpisuje się zatem w jego sylwetkę. W

świecie opinii psychiatrycznej oskarżony był poczytalny w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu. Poczytalności nie ogranicza upojenie alkoholowe, którego skutki był w stanie przewidzieć. Opinia psychiatryczna jest jasna, pełna i przekonująca. Nikt inny, jak tylko oskarżony, zadał ciosy nożem A. K. (1). Przekonują o tym nie tylko zeznania pokrzywdzonej, ale także jej matki A. K. (2), która była naocznym świadkiem ucieczki córki przed goniącym ją oskarżonym, udzieliła jej schronienia, widziała krew i powierzchowne obrażenia na ciele córki. Jak wynika z opinii z zakresu badań biologicznym, na prawym przedramieniu oskarżonego, na odzieży - spodniach i koszuli, w które był ubrany ujawniono krew należąca do A. K. (1) (vide: punkt 1 wniosków opinii - k. 172).

Zachowanie oskarżonego polegające na tym, że w nocy z 7/8 października 2012 roku w R., w mieszkaniu przy ulicy (...), działając z zamiarem pozbawienia życia usiłował dokonać zabójstwa A. K. (1) w ten sposób, że zadał jej sześć ciosów nożem w różne części ciała, z czego pięć spowodowało powierzchowne rany klute, zaś na skutek ciosu w podbrzusze drążącego w głąb ciała pokrzywdzona doznała rany klutej nadbrzusza prawego drążącej do jamy otrzewnowej z uszkodzeniem wątroby i krwawieniem tętniczym, co spowodowało u niej powstanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na ucieczkę pokrzywdzonej i udzielenie jej pomocy lekarskiej wyczerpuje znamiona art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. W orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, że w przypadku zabójstwa o zamiarze sprawcy decydują zarówno przesłanki przedmiotowe jak i podmiotowe. Dokonana przez sąd ich analiza nakazuje przyjąć, że oskarżony działał umyślnie w zamiarze pozbawienia życia swojej konkubiny A. K. (1), przy czym był to zamiar ewentualny, gdyż przewidywał, iż kilkakrotne godzenie nożem w ciało ofiary może doprowadzić do śmierci i godził się na to. Przyjęcie tego rodzaju zamiaru słusznie postulował oskarżyciel w apelacji, a potem w przemówieniu końcowym.

W trakcie wspólnego z A. K. (1) spożywania alkoholu w mieszkaniu znajomego oskarżony sięgnął po nóż. Nie trzeba wiadomości specjalnych, by wiedzieć, że użycie takiego przedmiotu wobec człowieka zawsze może skończyć się tragicznie. Nie trzeba przy tym użycia znacznej siły. Nóż kuchenny ze swej istoty jest narzędziem ostrym i niebezpiecznym. Z doświadczenia życiowego wiadomo, że nawet powierzchowne przecięcie ważnego naczynia krwionośnego może doprowadzić do śmierci. Oskarżony znajdował się w stanie znacznej nietrzeźwości, a stan ten nie tylko rozluźniał hamulce, ale i wzmacniał jego agresję. Stwierdzenie biegłego, że pięć spośród sześciu ciosów nie były silne nie oznacza, że oskarżonemu towarzyszył inny zamiar niż pozbawienie życia pokrzywdzonej. Należy mieć na uwadze, że zaatakowany człowiek często broni się przed napastnikiem odruchowo. Tak oskarżony, jak i pokrzywdzona byli znacznie nietrzeźwi. Stan ten mógł osłabić siłę ciosów. Nie zapobiegł natomiast zadaniu jednego silnego pchnięcia w brzuch z uszkodzeniem wewnętrznego narządu pokrzywdzonej i powstaniem masywnego krwawienia. Dokładnego zachowania oskarżonego i pokrzywdzonej nie sposób jednak odtworzyć, a to za sprawą przyjętej przez nich dużej dawki alkoholu powodującej niemalże całkowitą utratę pamięci. Sama ilość i rozmieszczenie ciosów nożem to za mało by dowodzić istnienia zamiaru bezpośredniego. Nie sposób również odtworzyć okoliczności związanych z zadaniem najsilniejszego ciosu nożem, powodującego najpoważniejsze obrażenia u pokrzywdzonej. Wykluczyć zatem trzeba działanie oskarżonego z bezpośrednim zamiarem.

Zachowanie oskarżonego przybrało formę stadialną usiłowania, bowiem zamierzony skutek w postaci pozbawienia życia nie nastąpił, a to za sprawą postawy pokrzywdzonej ratującej się ucieczką, udzieleniem jej schronienia przez matkę i wezwaniem pogotowia. Skoro na skutek odniesionych obrażeń przez A. K. (1) doszło do powstania choroby realnie zagrażającej życiu należy kwalifikować zachowanie oskarżonego usiłującego pozbawić życia inną osobę z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w rzeczywistym zbiegu z art. 156 § 1 pkt 2 kk.

Zgodnie z treścią art. 53 § 1 kk sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Na stopień zawinienia wpływają wszelkie okoliczności, które decydują o zakresie swobody sprawcy w wyborze i realizacji zachowania zgodnego z prawem, w tym możliwość rozpoznania znaczenia czynu, możliwość podjęcia decyzji zgodnej z prawem i możliwość faktycznego sterowania swoim postępowaniem. Stopień winy najściślej zależy

od stanu poczytalności, który w przypadku oskarżonego zdiagnozowany przez psychiatrów. W świetle wyników przeprowadzonego badania nic nie wskazuje, by poczytalność oskarżonego tempore criminis była w stopniu znacznym ograniczona bądź zniesiona.

A. L. jako osoba dojrzała, o określonym bagażu doświadczeń życiowych, nie dotknięty żadnym defektem psychicznym mógł i powinien dać posłuch prawu, a jednak tego nie uczynił, świadomie dopuszczając się przestępstwa. Istnieją jednak przesłanki po temu, by stopień jego zawinienia za usiłowanie zabójstwa - jakkolwiek wysoki - został zredukowany do ustawowego minimum. W myśl reguł racjonalnego karania stopień zawinienia stanowi czynnik limitujący dolegliwość płynącą z kary, toteż orzeczona kara przekroczyć go nie powinna.

Spoleczna szkodliwość czynu, definiowana poprzez komponenty wskazane w art. 115 § 2 kk (m.in. rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy) także jawi się jako dość wysoka. Oskarżony nadużywał alkoholu, w dniu zdarzenia znajdował się w stanie znacznej nietrzeźwości, działał agresywnie, usiłował zabić osobę bliską, posłużył się nożem jako narzędziem zbrodni. Do okoliczność poczytanych na niekorzyść zaliczyć należy wcześniejszą kilkakrotną karalność, negatywną opinię środowiskową, wyczerpanie jednym zachowaniem dyspozycji dwóch przepisów kodeksu karnego.

Mimo w/w niekorzystnych dla oskarżonego ustaleń oraz dość wysokiego stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu nie można nie dostrzec takich okoliczności, które sprzeciwiają się wymierzeniu kary wyższej niż minimum przewidzianego za przestępstwo z art. 148 § 1 kk. Ustawodawca dość wysoko postawił poprzeczkę najniższego ustawowego zagrożenia za zbrodnię zabójstwa, ustalając ją na poziomie lat 8 i to niezależnie od tego, czy zachodzi dokonanie czy usiłowanie czynu zabronionego. Orzeczona wobec oskarżonego kara za usiłowanie zabójstwa musi oczywiście oddać rangę przestępstwa i unaocznic zawartość bezprawia, jakie stało się jego udziałem, ale nie może stanowić dolegliwości większej, niż jest to konieczne dla realizacji postulatów formułowanych przez ustawodawcę. Reakcja Państwa na przestępstwo powinna zmierzać nie tylko do słusznego odwetu, ale przede wszystkim do ukształtowania krytycznej postawy sprawcy wobec przestępstwa i stworzenia u niego przekonania, że prawa należy przestrzegać. Często w orzecznictwie akcentuje się, że kara winna być nie tyle surowa, ile sprawiedliwa.

Nie bez wpływu na wymiar kary ma okoliczność, że przestępstwo zabójstwa nie zostało dokonane, lecz przybrało formę stadialną usiłowania. Choć ustawodawca – jak chodzi o granice kary - jednakowo nakazuje traktować sprawcę, który przestępstwo dokonał, jak i tego, który usiłował je popełnić, to jednak nie powinno być wątpliwości, że usiłowane przestępstwo, w porównaniu z dokonanym, cechuje mniejszy ładunek społecznej szkodliwości. Podobnie ocenić należy przyjęcie działania zamiarem łagodniejszym jakim jest zamiar ewentualny. Karalność oskarżonego, choć wielokrotna, dotyczyła przestępstw innego rodzaju. Oskarżony przez ostatnie lata przestrzegał porządku prawnego, ostatnią karę pozbawienia wolności odbywał w roku 2007, nie jest recydywistą w rozumieniu art. 64 kodeksu karnego, zaś podczas pobytu w areszcie śledczym jego zachowanie oceniono jako poprawne (vide: opinia z aresztu śledczego wraz z okresami odbywanych kar pozbawienia wolności - 258-264). Przyjając należy, że oskarżony nie planował przestępstwa, działał nagle, w sposób nieprzemyślany, sięgnął po nóż kuchenny znajdujący się w zasięgu wzroku. Podczas całego postępowania karnego żałował swojego zachowania, wyrażając szczery żal i skruchę. Kilkakrotnie przeproszał pokrzywdzoną, a ta przeprosiny przyjęła (vide: oświadczenie pokrzywdzonej- k. 279v). Przyznał się, przyjmując do świadomości wymowę ustalonych faktów, chociaż zdarzenia nie pamiętał. Szczerze relacjonował, że wprawił się w stan nietrzeźwości. Nie wybielał swojej osoby. Do końca pozytywnie wypowiadał się o A. K. (1) twierdząc, że jest to kobieta, którą darzył i nadal darzy pozytywnym uczuciem. Pokrzywdzona związała się z oskarżonym - mężczyzną o 10 lat od niej starszym. Nie posiadali stałego lokum, pomieszkiwali u wspólnego znajomego Z. G. - sąsiada rodziny K.. Często wspólnie spożywali alkohol, przy czym zdarzało się, że pod jego wpływem oskarżony uciekał się do stosowania przemocy fizycznej wobec swej partnerki. A. K. (1) akceptowała takie zachowanie oskarżonego, nigdy nie powiadomiła policji, nie zerwała na dłużej z oskarżonym, nie zrezygnowała z bliższych z nim kontaktów. Według świadka A. K. (2) - matki pokrzywdzonej, „u nich na porządku dziennym było” wspólne spożywanie alkoholu i awantury. Wobec interweniujących policjantów pokrzywdzona początkowo kryła osobę oskarżonego, nie chciała ujawnić, kto zadał jej rany nożem twierdząc, że okaleczyła się sama. Nie ukrywała, że oskarżony był zazdrosny o jej kontakty z



innymi mężczyznami. W dniu zdarzenia stan nietrzeźwości A. K. (1) był znaczny, o wiele większy niż oskarżonego. Zawartość alkoholu w jej organizmie na poziomie 1,16 mg/l jest stanem, który w zasadzie wyłącza świadomość. Dodać trzeba, że pokrzywdzona sama wprawiała się w taki stan. Po zadaniu ciosów nożem oskarżony wprawdzie pobiegł za A. K. (1), jednak ataku nie powolił, odszedł od mieszkania jej rodziców, gdzie się schroniła. Przed drzwiami wykrzykiwał wulgaryzmy, ale nie pod adresem pokrzywdzonej, lecz jej matki (vide: cytat z zeznań A. K. (2), k. 311v. „młoda k ... przeżyje, a stara nie”). Pomimo odniesienia poważnego urazu i wystąpienia zagrożenia dla życia, A. K. (1) wyszła bez większego szwanku na zdrowiu. Głównym urazem było uszkodzenie wątroby, tj. organu posiadającego zdolność do szybszej regeneracji i taki nastąpił w organizmie pokrzywdzonej.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, że karą adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości, występujących okoliczności obciążających i łagodzących, nie przekraczającą stopnia winy, a przy tym w sposób należyty spełniającą pokładane w niej cele w zakresie prewencji indywidualnej oraz cele kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa jest kara izolacyjna 8 lat pozbawienia wolności. Kara orzeczona w takim wymiarze pozostaje zdaniem sądu w wyważonej proporcji, nie wykracza poza stopień winy i nadmiernej represji, a jednocześnie nadal pozostaje karą długoterminową i dolegliwą.

Zgodnie z treścią art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności należało zaliczyć oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu orzeczono na podstawie § 14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U z 2002 r. Nr 163 poz.1348 z późn. zm.).

Uznając, że w obecnej sytuacji majątkowej poniesienie kosztów sądowych byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe, z mocy art. 624 § 1 kpk Sąd Okręgowy zwolnił go od obowiązku ich uiszczenia obciążając nimi Skarb Państwa.